

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 26 marca.

**Imiona:** Rzym. - kat. Dzisiaj: Emanuela. Jutro: Rupertino. — Gr. - kat. Dzisiaj: 13. Nykyfora. Jutro: 14. Wenedykta. — Słowiańskie: Dzisiaj: Świętoboj. Jutro: Hohdara bł.

Wschód słońca 5:59, zachód 6:13.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:50 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku), od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ljejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałku i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—5. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawa prac Władysława Ślewińskiego, Kossaka, Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Lewandowskiego; codz od g. 10—4. Owiata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgrom. Tow. Zabaw Ruchowych.—Zgrom. Związku Stow. rękod. o g. 6. w lok. Izby rękodzielniczej.

**Odczyty i wykłady.** Dr. Aleksander Małaczynski: Pogadanka „O ustawach konwersyjnych“ w Tow. prawniczym (ul. Teatralna 13 sąd krajowy cyw. I p., drzwi 14) o godz. 6:30 w.

Inz. Wal. Dzieślewski „Projekt nowej ustawy hipotecznej dla przemysłowców i rękodzielników przy prywatnych budowlach“ o godz. 7:30 w. w lokalu Tow. Lwowskiej pomocy Przemysłowej (ul. Teatralna 1. 8, 1 p.)

**Koncerty** w Kole liter.-artyst. (ul. Kopernika 1, 1 p.). Początek o godz. 8:30 w.

**Teatr miejski.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. „Cyrułk sewiński“, opera kom. w 3 akt. Rossiniego.]

## Krajowy wiec mieszczanski.

Apel Związku samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców do przemysłowców całego kraju nie przebrzmiał bez echa. Jak kraj długi i szeroki, ze wszystkich zakątków jego pospieszyli delegaci na wiec, który odbył się w niedzielę rano w sali Strzelnicy, brakło tylko delegatów z wawelskiego grodu...

Sala wiec Strzelecka zapelnita się szczerze, bo prócz 60 delegatów z poza Lwowa, przybyło wielu tujejszych rękodzielników, jako goście zaś zjawili się prez. Michalski, wiceprez. Ciuchciński, radni: Majerski, dr. Siesłowicz, Laskownicki, Getritz, Wczelak, Wenzel, Neuman, Szydłowski, Mikuliński i Riedl, posłowie dr. Głabiński, dr. Małachowski, dyr. dr. Zgórski, instruktor przem. dr. Schoenett, adw. dr. Obmiński i w. i.

Zgromadzonych powitał prez. Michalski w serdeczne słowa, chwalać zamiar zorganizowania się, bo „dzisiaj bez organizacji nie masz żadnej korporacji — nie masz społeczeństwa“. Mowca zakończył życzeniem, aby „uchwały wasze wyszły na pożytek wam, społeczeństwu i nade wszystko kochanej Ojczyźnie naszej. Szczęść Boże!“

Z kolei prezes Związku p. Walichiewicz powitał gości imieniem prezydium wiecu.

Przystąpiono do wyboru prezydium wiecu.

Przewodniczącym wiecu wybrany został p. Michał Walichiewicz, zastępcami jego pp. Edmund Riedl i Julian Zgórski. Prezesami honorowymi wybrani pp. Szybowski Józef z Rzeszowa, Stupnicki Franciszek z Przemysła i Godowski Franciszek z Tarnowa. Na gospodarzy powołano pp. Klemensa Fedunia i Henryka Chauera,

a na sekretarzy pp. Stanisława Getritza, Jana Wróblewskiego z Tarnowa i Früauffa Józefa.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Referat p. t. „Zakładanie kół miejscowych w całym kraju“ wygłosił p. Ferdynand Ohly i podniósł, że celem tej organizacji według statutu jest obrona wspólnych interesów, budzenie solidarności i poczucia godności i podniesienie stanu ekonomicznego samoistnych kupców, rękodzielników i przemysłowców.

W każdym mieście i miasteczku, gdzie się tylko 20 samoistnych znajdzie rękodzielników, powstać może koło miejscowe. Mowca zakończył rezolucjami, polecając delegatom na wiec tworzenie kół miejscowych.

Nad referatem tym zabrał głos p. Niemczynowski, który wzywał między innymi, aby rękodzielnicy tworzyli komitety przedwyborcze i wybrali swoich ludzi do Rady państwa.

Ponieważ dalsi mowcy poruszyli w dyskusji kwestyę wyznaniową, zaznaczył prezes Walichiewicz, że Związek wcale nie będzie wyznaniowym i prosił, aby tematu tego nie poruszano.

Po przemowie posła dr. Małachowskiego i kilkunastu innych mowców — uchwalono rezolucyę referenta jednogłośnie.

Z porządku dziennego p. Władysław Cirin wygłosił referat p. t. „Ubezpieczenie na starość“.

Mowca przedstawił w krótkich słowach projekt tego ubezpieczenia i zakończył rezolucjami, wzywającemi rząd, aby na podstawie uchwalonego projektu statutu emerytalnego opracował i przedłożył Radzie państwa ustawę o zabezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców oraz wdów i sierót po nich, przy zastosowaniu możliwie najniższych wkładek. Do posłów zwracał się rezolucyę z wezwaniem o przyspieszenie tej ustawy.

Delegatom rozdano wygotowany przez referenta Cirina projekt emerytalny dla rękodzielników, kupców i przemysłowców, z wezwaniem, aby do trzech tygodni zgłosili swe uwagi i ewentualne poprawki.

Z porządku dziennego p. Schirmer wygłosił referat „o samoobronie samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców“.

Zadaniem naszym — mówił referent — powinno być stworzenie samodzielności prawno państwowej, dążenie do wyodrębnienia Galicyi i oparcie naszego przemysłu i handlu na własnych podstawach finansowych.

Referent postawił w końcu odpowiednie rezolucyę, żądając w nich między innymi: zakładania spółek dla surowców i materyałów na wyroby rękodzielnicze, unormowania cen wyrobów rękodzielniczych, celem uniknięcia strajków i bojkotów, założenia sądów polubownych oraz uregulowania stosunków między pracodawcami a pracownikami, wreszcie wyszukiwania miejsca zbytu dla wyrobów rękodzielniczych.

W dyskusji nad temi rezolucjami zabrał głos między innymi poseł dr. Głabiński. Mowca, stwierdzwszy na wstępie, że dzisiaj w życiu socyalmem i społecznem odgrywają rolę tylko organizacje, powitał z zadowoleniem myśl stworzenia krajowej organizacji rękodzielników, zaznaczając przy tem, że myśl tę może rzucono zapóźno, lecz w każdym razie lepiej późno, niż nigdy. Nie chcąc zapuszczać się w dyskusyę nad kwestyą polityczną, mowca kładzie nacisk na ważną kwestyę solidarności społeczeństwa, w której jedynie leży siła jego. Mowca jednak przestrzega przed wyodrębnianiem się poszczególnych zawodów i klas społecznych t. j. że tylko rękodzielnik wyłącznie albo chłop może być wybrany do ciał reprezentacyjnych i przeciwko rzucającu takich hasła dziś w okresie przedwyborczym, bo hasła takie mogą samym rękodzielnikom wiele szkody wyrządzić.

Przechodząc do kwestyji samoobrony, pojętej w najszerszym znaczeniu, zaznaczył mowca, że nie powinno to być czczem tylko hasłem, a za przykład stawia zwarte organizacje robotnicze, które tyle dla nich wywalczyły, chociaż nieraz przyniosły szkodę, posunawszy się zadaleko w złe zrozumianej solidarności, czego dowody mamy dzisiaj.

W końcu p. dr. Głabiński raz jeszcze powitał myśl organizacji samodzielnych rękodzielników, życząc jak najlepszych wyników obrad. (Brawa i oklaski).

W rezultacie uchwalono rezolucyę referenta jednogłośnie.

Następnie r. Wenzel i adw. dr. Obmiński referowali sprawę reprezentacyi mieszczanstwa we wszystkich ciałach ustawodawczych.

W końcu ref. Wenzel postawił rezolucyę, wzywając rząd i Wydział krajowy, aby jak najrychlej powołał

do komisji przemysłowej, istniejącej przy ministerstwie handlu odpowiednią liczbę członków z grona samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, dalej żądającę kategorięcznie otwarcia granic rosyjskiej i rumuńskiej, celem zaaprowizowania miast w tańsze środki żywności i polecającę wybór tylko takich kandydatów na przyszłych posłów do parlamentu popierać, którzy kategorięcznie i niedwuznacznie złożyą przyrzeczenie, że wszystkich postulatów na I krajowym wiecu mieszczanskiem uchwalonych z całą stanowczością i energicznie bronić i popierać je będą; zarazem uznano za konieczną i niezbędną jak najliczniejszą reprezentacyę rękodzielników, kupców i przemysłowców w Radzie państwa i w Sejmie.

Nad rezolucjami temi wywiązała się obszerna dyskusya. P. Niemczynowski rozwinął program akcyi przy nadchodzących wyborach. P. Mięśowicz wyraził potrzebę starania się u odnośnych władz, aby wojskowym w czynnej służbie nie wolno było wykonywać rękodzieła a zakładom karnym obejmować dostaw rządowych.

Dr. Nieć z Rzeszowa postawił przyjęty przez zgromadzenie wniosek, aby z kraj. funduszu przemysłowego wydzielać pewne sumy na subwencye dla drobnych rękodzielników po mniejszych miastach. Poruszano dalej nie zawsze sprawiedliwy rozdział subwencyi z funduszu przemysłowego i t. p. poczem o godz. 5 w. zamknięto obrady, które trwały bez przerwy 7 godzin.

## Katastrofy kolejowe.

Stanisławowska dyrekcya kolei państwowych donosi:

Dnia 23 b. m. o godzinie 3 popołudniu nastąpiło, wskutek błędnej ekspedycyji pociągu osobowego nr. 1220 z Korościatyna zderzenie się tego pociągu z pociągiem towarowym na otwartej przestrzeni pomiędzy Korościatynem, a przystankiem Komarówką. Z powodu zderzenia wykoleił się tender jednej z lokomotyw, a obie lokomotywy i sześć wozów uległo uszkodzeniu. Z podróżnych 5 osób, a z personalu pocztowego trzy osoby odniosły lekkie kontuzye. Cięższe obrażenia odnieśli natomiast 3 konduktorzy i dwie osoby z personalu maszynowego. Po 18-godzinnej przerwie, w czasie której ruch osobowy odbywał się zapomocą przesiadania się podróżnych i przenoszenia pakunków, podjęto normalny ruch osobowy dnia 24 b. m. o godz. 8 rano na nowo. Dochodzenia w toku.

Korespondent nasz pisze:

Pociągiem od strony Buczacza przybyć miały w sobotę popoł. o godz. 4 m. 31, panienci, pozostające na wychowaniu w klasztorze Niepokalanek w Jazłowcu. Kilka rodzin stanisławowskich zebrało się na dworcu przed przybyciem pociągu, gdy w tem rozeszła się wieść głucha o katastrofie, jaka zaszła na tej linii. Zaniepokojeni rodzice zażądali wyjaśnień od personalu stacyjnego i dowiedzieli się, że nastąpiło zderzenie pociągów, między Korościatynem a Komarówką, w którym jednak, prócz personalu pociągowego, nikt z podróżnych nie doznał znaczniejszych obrażeń. Zapewnienie to nie zdołało uspokoić rodziców. W trwodze o swe córki spędzić musieli godzin kilka.

Tymczasem ze Stanisławowa wyruszył o godz. 5 pociąg ratunkowy z całym aparatem pomocniczym i ratunkowym.

Pociągiem tym wyjechali: radca dworu Gajer, zastępca dyrektora — inspektorowie Bittner i Sawiczewski, kontrolor ruchu Myczkowski, radca sanitarny dr. Żukowski wraz z wszystkimi lekarzami kolejowymi, wielu inżynierów z star. inżynierem Ostrowskim, wreszcie kilkudziesięciu robotników warsztatowych z przyrządami potrzebnymi do uprzątnięcia toru. Na stacyach zabierano dalsze partie robotników.

W Niżniowie zatrzymał się pociąg ratunkowy. Stąd poszła maszyna, aby zabrać oderwane w czasie zderzenia wozy pociągu towarowego, które zatrzymać się miały koło mostu na Dniestrze. Po upływie pół godziny przywlokła maszyna prawie cały pociąg towarowy, którego wóz ostatni miał skrzynię zupełnie strzaskaną.

Z Niżniowa podążył pociąg ratunkowy, pchany przez maszynę, na miejsce katastrofy. Za przystankiem Komarówka zatrzymał się, a po wyjściu z pociągu przedstawił się przybyłym obraz zniszczenia w całej grozie.

Pociąg osobowy, ciągnięty przez dwie maszyny, zdążył po pochyłości z Korościatyna ku Niżniowowi i zderzył się z pociągiem ciężarowym, idącym w przeciwnym kierunku. Maszyny wpadły na siebie z taką siłą, że formalnie wryły się jedna w drugą tak, że się prawie zetknęły kominami. Za maszyną pierwszy wóz pociągu

ciężarowego jest zupełnie zniszczony, koła częściowo rozbite, częściowo odrzucone, spodnia konstrukcja żelazna wozu strącona i połamana; skrzynia zdruzgotana, a szczytki jej stoją prawie pionowo na ścianie czołowej. Przy pociągu osobowym wóz pocztowy wykolejony i wypchany w górę; u reszty wozów zderzaki pocięte.

Na miejscu stwierdzono, że z podróży rzeczywiście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń, prócz nieznacznych kontuzji, spowodowanych nagłym zatrzymaniem pociągu i guzów i sińców od pakunków, które spadały z półek. Z personelu kolejowego został ciężko ranny, prowadzący pociąg ciężarowy, podurzędnik, który znajdował się w zdruzgotanym wozie za maszyną, mniej zaś personal maszynowy.

Powodem zderzenia było prawdopodobnie to, że pociąg ciężarowy, idący z Niżniowa do Komarówki, widocznie spóźniony nieco, nie przybył jeszcze do stacji, na której miało się odbyć krzyżowanie, a urzędnik ruchu wyeksperymentował pociąg osobowy do Stanisławowa.

Z powodu zakrętu toru, maszyniści obu pociągów mogli spostrzedz dopiero w odległości zaledwie kilkunasto-metrowej, zatem w ostatniej prawie chwili, że jadą naprzeciw siebie. Zderzenie było zatem nieuniknione. Ze zaś katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów i że z pomiędzy podróżyżnych niema ofiar, zawdzięczać, zdaje się, należy temu, iż pociąg ciężarowy o jednej maszynie, zdążył pod górę stosunkowo bardzo powoli. To są przypuszczenia, które się nasuwają po pobieżnym zbadaniu sprawy — właściwe przyczyny wyjaśni śledztwo sądowe.

Po opatrzeniu rannych, zwrócili się przybyli lekarze do oglądania podróżyżnych, a inni zatroszczyli się o dzieci, gdyż widziano, że znaczna ich liczba jechała tym pociągiem. Dowiedziano się, że p. Wolgerowa, właścicielka Komarówki, która tym pociągiem wiozła z Jazłowa córki na ferye wielkanocne, po katastrofie udała się pieszo do domu i przysłała podwozy, które przerażoną dżiatwę zawiozły do dworu.

Wypadek ten, pomimo braku rannych, może dla niejednego, a w szczególnej dla panienek, jadących pociągiem osobowym, sprowadzić fatalne następstwa.

Wiele z nich doznało tak silnego wstrząśnienia, że z wrażeń swych dokładniejszego sprawozdania dać nie może. Jedna z jadących opowiadała, że rozmowę jej z towarzyszką przerwał nagły trzask i wstrząśnienie. Ją uderzyły w głowę spadające pakunki, a towarzyszka upadła na podłogę wozu. Straciły świadomość siebie, a oprzytomniały dopiero w drodze do dworu.

Sprawiedliwość przyznać każe, że ze strony dyrektora stanisławowskiej uczyniono wszystko, co w takim nieszczęściu uczynić należało. Podróżnych traktowano z uprzejmą troskliwością, za co uznanie należy się nie tylko lekarzom, ale i radcy dworu Gajerowi i kontrolerowi Myczkowskiemu. Jedną uwagę jednak zrobić należy, a to, że pociąg ratunkowy wysłano trochę za późno. Według planu jazdy katastrofa zaszła kilka minut przed godz. 3 — a pociąg ratunkowy wyruszył ze Stanisławowa dopiero około 5. Zarzut ten jest jednak względny — bo przygotowania mogły wymagać dwóch godzin czasu.

(AS)

**Stanisławów. (TBK.)** Wczoraj w poniedziałek, wykoleiły się między stacyami Krzywem a Potutorami dwie lokomotywy pociągu osobowego nr. 3311. Z powodu tego wypadku 2 podróżyżnych i 8 osób ze służby kolejowej i pocztowej doznało lekkich obrażeń. Domniemaną przyczyną wypadku jest zamach zbrodniczy, dokonany zapomocą ułożenia na torze kolejowym kamiennego granicznika. Śledztwo wdrożone.

Z powodu wypadku wstrzymano ruch towarowy między Tarnopolem a Potutorami przypuszczalnie na przeciąg 48 godzin: ruch osobowy zaś na tym szlaku utrzymuje się przy pomocy przesiadania się podróżyżnych na miejscu przeszkody, a przewóz pakunków i przesyłek poczytnych przez przenoszenie ich w miejscu przerwy.

## Zgon ojca rewolucyi.

W sobotę wieczorem zmarł w Petersburgu Konstanty Piotrowicz Pobiedonoscew, do niedawna jeszcze oberprokurator świątobliwego synodu i były wychowawca poprzedniego cara Aleksandra III.

Pobiedonoscew ma tyle wspólnego z wielkimi ludźmi, nawet z bardzo wielkimi, iż przy jego trumnie można powiedzieć, że gdyby go nie było, losy jego kraju, a może i losy świata, innemi by poszły tory. Gdyby nie on — dziś nie mielibyśmy napewne rewolucyi rosyjskiej, bo on wyhodował duszę cara Aleksandra III w ciepłarni prawosławia i absolutyzmu, on przygotował go na najbardziej może typowego autokratę, jaki zasiadał kiedykolwiek na tronie rosyjskim, to Pobiedonoscew po zamordowaniu Aleksandra II wraz z Katkowem obalił już sankcyonowany projekt konstytucyi Loris-Melikowa, to on przez pełne ćwierć wieku wywierał decydujący wpływ na politykę wewnętrzną Rosyi w kierunku nietolerancyi religijnej, gnębienia innych narodowości a szczególnie Polaków, tępienia wszelkiej myśli swobodnej, krwawego tłumienia wszelkich usiłowań w kierunku swobód politycznych i reform społecznych... Aż wreszcie nazbierało się z jednej strony tyle reakcyjnej dzikości i zaślepienia, a z drugiej tyle jadu nienawiści i rewolucyjnego wrzenia, że wszelkie porozumienie się stało się niemożliwym i przyszła, bo przyjsć musiała, chwila społecznego i politycznego rozkładu rosyjskiego organizmu. I z tego tytułu Pobiedonoscew zasługuje w pełnej

mierze na nazwę ojca rewolucyi rosyjskiej, a choć ojcostwo to dla niego musiało być wstrętniejsze, niż dla kogo innego, jest przecież niezaprzeczone. A że w życiu narodu wszystkie zdarzenia tworzą organiczną całość, więc wraz z rewolucją, za działalnością Pobiedonoscewa, jak symboliczne postacie za „wojną“ Grottegera, ciągną się: i zupełny rozkład maszyny urzędniczej w Rosyi, i jej bankructwo finansowe i wreszcie nieszczęsna wojna japońska, a przedewszystkiem jej fatalny wynik.

Więc kiedy przyszło napisać nekrolog tego człowieka, który tyle krzyżów na grobach przysporzył światu, zabrakło krzyża dla niego: pióro zawahało się przed położeniem tego znaku obok jego nazwiska w tytule...

Pobiedonoscew mimo wszystko nie był w naszych czasach zjawiskiem odosobnionem, lecz owszem tylko jedną cząstką owej „powracającej fali“ dzikości i nietolerancyi, która nawiedziła naszą przycwilizowaną epokę, a która szczyt i najwyższe swe uosobienie znalazła w Bismarku. To też Pobiedonoscew był najbardziej pokrewnym duchowo Bismarkowi, choć karyera jego osobista była mniej świetną, niż Bismarka.

Urodzony w r. 1827 — a więc równo lat 80 temu — w Moskwie z pospkiej rodziny, ale z ojca już profesora uniwersytetu, Pobiedonoscew ukończył w roku 1846 szkołę prawniczą w Petersburgu, został sekretarzem a potem starszym sekretarzem moskiewskiego departamentu senatu, a po ogłoszeniu kilku naukowych pism prawniczych, otrzymał na uniwersytecie moskiewskim katedrę prawa cywilnego. Katkow, którego dziennika był współpracownikiem, zwrócił na niego uwagę rządu i Pobiedonoscew w r. 1861 został powołany do komisji celem zorganizowania sądownictwa a wnet potem powierzono mu wychowanie carewiczów, z których drugi z rządu, po śmierci starszego Mikołaja, został następcą tronu a wreszcie carem Aleksandrem III.

Pobiedonoscew, który postępował w godnościach i w r. 1862 został oberprokuratorem senatu w Moskwie a w r. 1872 senatorem i członkiem Rady państwa, jeszcze przed wstąpieniem na tron Aleksandra III, objął godność oberprokuratora świątobliwego synodu, a więc de facto ministra. Godność tę ze stanowiska stożunków austriackich możnaby nazwać godnością „ministra rodaka“, albo lepiej „ministra bez teki do spraw prawosławia“.

Za Aleksandra III Pobiedonoscew, który już pod koniec rządów Aleksandra II urósł niepomiernie we wpływy, rządził moralnie w sposób niepodzielny; wpływ jego mało co zmalał z wstąpieniem Mikołaja II na tron, a nawet w chwili, kiedy prawosławnemu Torquemadzie, rewolucya i wymuszony przez nią ukaz tolerancyjny zadał cios śmiertelny, kiedy się usunął z urzędu, głos jego pozostał jednym z najbardziej słuchanych na dworze carskim.

Pobiedonoscew podobno i fizycznie był bardzo charakterystyczną postacią: wysoki, chudy, oczy świdrujące, ukryte za wielkimi rogami okularami, twarz ozdobiona odstającymi uszami, sucha, pomarszczona, pergaminowa była czemś pośredniem pomiędzy twarzą ascety a orangutana. Inteligencyą, wzrokiem, uporem, hipnotyzował tych, z którymi rozmawiał, hipnotyzował przedewszystkiem cara, ale zdaje się hipnotyzował też społeczeństwo rosyjskie. A choć jemu przypisywano przyczynę wszystkiego złego, choć w całej Rosyi powtarzano o nim złośliwie wiersz, że jest „Pobiedonoscewem (zwycięcą) dla siebie — Biedonoscewem dla rosyjskiego narodu — Donoscewem dla cara“, otaczał go najwidoczniej urok jakiejś świętości a przynajmniej nietykalności. I chociaż bomby, rewolwery, sztylety a wreszcie trucizny rewolucyonistów dosięgały nawet najlepiej strzeżonych wielkich książy i ministrów, jemu nic się nie stało. A jeśli nie weźmie się w rachubę naiwne strzelania przez zamknięte okno do Pobiedonoscewa, który doskonale miał czas na ukrycie się za biurkiem przed strzałami, nie spróbowano przeciw niemu ani razu nawet poważnego zamachu.

Odszedł sam, spełniwszy miarę złego i miarę dni swoich!

## † Stanisław Chełchowski.

W sobotę o godzinie 3 nad ranem, jak wiadomo już z telegramów, zmarł w Ciechanowie ś. p. Stanisław Chełchowski, b. poseł do Dumy, prezes nowo powstałego Centralnego Tow. rolniczego, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli kraju. Śmierć jego jest ciężkiem dla społeczeństwa ciosem. W dzisiejszej chwili, kiedy na wszystkich placówkach potrzeba ludzi czynu, ślepy los zabiera śród społeczeństwa jednego z najlepszych, najdzielniejszych, najbardziej zasłużonych jego synów. I zabiera go w pełni życia, w sile wieku, jak żniwiarza, który połowę dopiero sprzątnął zagonu, w chwili, kiedy rozpoczynał nową działalność w tak długo oczekiwaniem i ukochaniem przez siebie Centralnem Towarzystwie Rolniczem.

Ś. p. Stanisław Chełchowski urodził się dnia 27 lutego 1866 roku w Chojnowie, w powiecie przasnyskim. Nauki początkowe pobierał w Mławie, następnie w Warszawie. Wykształcenie wyższe otrzymał w uniwersytecie warszawskim, który ukończył na wydziale fizyko-matematycznym w roku 1888 ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, ze złotym medalem za rozprawę

konkursową „O grzybach podstawko-zarodnikowych okolic Warszawy“.

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich ś. p. Chełchowski osiadł na roli w majątku rodzinnym Chojnowie, gdzie wolne od zajęć gospodarczych chwile poświęca pracom ludoznawczym i botanicznym, jako stały współpracownik „Gazety Rolniczej“, „Głosu“, „Ogrodnika Polskiego“, „Pamiętnika Fizyograficznego“, „Wiśły“ i „Wszecchwiat“. Z obszerniejszych prac swoich w tymże czasie ogłosił: „Materyały do etnografii ludopolskiej z okolic Przasnysza“ (1889), „Stosunki etnograficzne w ziemi płockiej“ (1891), „Przyczynek do znajomości krajowych grzybów gnojowych“ (1893), świetny „Zbiór pieśni ludowych z okolicy Przasnysza“, „Zbiór prowincjonalizmów ludu przasnyskiego“, „Medycyna ludowa w przasnyskiem“.

Siedmnaście lat temu powstaje sekcyja rolna przy Tow. pop. przem. i handlu, pierwsze po 63 roku skupienie rolników naszych. Od chwili założenia jest ś. p. Chełchowski jednym z jej najczynniejszych i najruchliwszych członków, wreszcie zostaje jej prezesem. Potem powstaje płockie Tow. rolnicze, Centralne Towarzystwo rolnicze; wszędzie widzimy Chełchowskiego w pierwszych szeregach, w gronie założycieli. Aż wreszcie rolnicy całego kraju udzielają mu najzaszczytniejszego mandatu przodownika, wybierają go na prezesa Centralnego Towarzystwa, godność, którą niestety tak krótko miał piastować.

Ś. p. Chełchowski należał do tego grona młodej naówczas inteligencyi, która przed laty dwudziestu grupowała się koło warszawskiego „Głosu“ i za główny cel swojej działalności stawiała sobie „nieść wśród ludu oświaty kaganiec“. Z tych skromnych początków rozwinął się dzisiejszy potężny ruch narodowy. Zarówno w początkach, w okresie konspiracyjnym, jak i później, kiedy ruch zafalował potężnie na powierzchni społecznej, ś. p. Chełchowski brał w nim udział bardzo żywy, a fala życia wysunęła go i tu naprzód: stał się jednym z przywódców stronnictwa demokratyczno-narodowego. W tym charakterze posłował w r. z. z ziemi płockiej, posłował niechętnie, bo praca ta zdała od ukochanej ziemi ojczystej, praca, w której nie widział dotychczas, codziennych, wyraźnych rezultatów, nie odpowiadała jego czynnemu usposobieniu. To też drugi raz wybrać się nie dał; wszelkie namowy były bezskuteczne.

Ostatnie lata ś. p. Chełchowskiego były wzorem życia czynnego, wyteżonego, całkowicie poświęconego sprawom publicznym. Z wózka na wózek, z Chojnowa do Warszawy, do Petersburga, w różnych okolicach kraju widzimy ciągle Chełchowskiego, przemawiającego, uczającego, dyskutującego, organizującego, zawsze ożywionego głęboką miłością ojczyzny, pełnego zdrowego rozsądku i zmysłu praktycznego.

W tym czasie Wszechnica Jagiellońska wzywa go do objęcia kierownictwa studyum rolniczego. Ś. p. Chełchowski po krótkim wahaniu odmawia, gdyż obowiązek społeczny i narodowy nakazuje mu wszystkie siły zwrócić w kierunku doraźnej realnej pracy dla społeczeństwa; pracę naukową odkłada na czas, gdy będzie mógł oddać się dobrze zasłużonemu odpoczynekowi i marzy o niej zawsze. Aż oto przychodzi nieubłagana śmierć i przecina w pełni wieku męskiego pasmo dni pożytecznych.

Ostatnią pracą naukową ś. p. Chełchowskiego było opracowywanie pozostałej po ś. p. Aleksandrze Zalewskim, profesorze naszej wszechnicy, spuścizny naukowej. W sprawie tej przeprowadzał nie tak jeszcze dawno korespondencyę z naszą redakcją.

Strata człowieka tej miary, co ś. p. Chełchowski, pozostawia w szeregach przodowników społeczeństwa lukę trudną do wypełnienia i to czyni tę stratę tem dotkliwszą.

Cześć jego pamięci.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Ruch przedwyborczy.

**Podgórze. (TBK.)** Zgromadzenie delegatów trzech komitetów przedwyborczych żydowskich Podgórze, Wieliczki i Bochni uchwalilo jednomyślnie ofiarować mandat ministrowi skarbu dr. Korytowskiemu.

### Zmiana rozporządzeń.

**Wiedeń. (TBK.)** „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, znoszące postanowienia rozporządzeń z d. 19 lipca 1902 r. i z 15 lipca 1906 r., dotyczących pomocniczych sił kancelaryjnych i rozporządzenia z 5 października 1902 r. dotyczącego służby pomocniczej w państwowych władzach, urzędach i zakładach.

### Ugoda.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Wczoraj przyjęci zostali przez monarchę na osobnych audyencyach obaj prezesi gabinetów br. Beck i dr. Wekerle. Zwłaszcza audyencyja dra Wekerlego trwała bardzo długo. Obiegają pogłoski, jakoby wylonily się nowe różnice zdań, które kwestyę ugodową bardzo utrudniają. Natomiast „Wr. Allg. Ztg.“ stanowczo zaprzecza tym pogłoskom. Przy wczorajszych audyencyach chodziło jedynie — zdaniem tego dziennika — o przedłożenie monarsze wyczerpującego sprawozdania o dotychczasowym stanie kwestyi ugodowej. Dzień wczorajszy — jak zapewnia „Wr. Allg. Ztg.“ — wybitny informator, nie mógł przynieść żadnego rozstrzygnięcia.

Wczoraj popołudniu zebrała się rada ministeryalna pod przewodnictwem br. Becka.

Budapeszt. (Tel. wł.) W całej węgierskiej prasie ze stanowczością twierdzą, że możliwość zawarcia ugody długoterminowej zupełnie znikła i że rząd węgierski na razie gotów jest jedynie przychylić się do ugody, trwającej po rok 1917.

#### Wystawa samochodów.

Praga. (TBK.) Wczoraj otwarto tu międzynarodową wystawę samochodów i motorów, w obecności przedstawicieli władz, zagranicznych konsulów i wielu wybitnych osobistości. Otwarcia dokonał minister handlu, Forst.

#### Hojny zapis.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Jan Berson, spełniając wolę swej zmarłej żony, ofiarował tutejszej gminie żydowskiej 105.000 rb., od której procenty mają być używane na różne cele dobroczynne.

#### Towarzystwo rolnicze.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj odbyło się ostatnie zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego warszawskiego, uchwalono bowiem zlikwidować towarzystwo z powodu powstania Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Centralne Towarzystwo rolnicze otrzymało z powodu śmierci śp. Chetchowskiego z Petersburga od Koła polskiego telegram z wyrazami głębokiego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty dla Towarzystwa i całego kraju.

#### Położenie w Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Nieporozumienia między robotnikami a zarządem fabryki L. Gejera zażegnano. Fabryka jest bez przerwy czynną. W fabrykach Poznańskiego dokonano oględzin warsztatów i maszyn, celem podjęcia naprawek przed rozpoczęciem robót.

Łódź. (Tel. wł.) Onegdaj wyjechało do fabryki „Labor“ do Warszawy 60 dzieci robotniczych. Ogółem Łódź wysłała już 1763 dzieci.

Komisja szkolna na Bałtach otworzyła 9 szkół, 5 polskich, 2 niemieckie i 2 żydowskie.

Łódź. (Tel. pryw.) W sądzie tut. toczyło się 80 spraw robotników, którzy żądali odszkodowania za dwa tygodnie z powodu lokautu. Sąd przyznał im żądane sumy.

#### Z zamętu.

Mińsk. (Tel. pryw.) Onegdaj nocy dokonano napadu na cerkiew archijerejską w Antonowie. 15 bandytów przez złamane okno dostało się do cerkwi i wynosiło na dwór dywany ornaty i 11 lichtarzy. Połszywszy łoskot, zarządzający willą mnich Symeon przybył z toporem. Przystąpił do niego 6 bandytów, związało mu ręce, odprawadziło do pokoju i zabrało mu 1½ rubla i żywność. Następnie bandyci, podpaliwszy słupy dzwonnicy, uciekli.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd skazał p. Józefa Kwiatka, docenta uniwersytetu ludowego w Galicji (?), obwinionego o agitację rewolucyjną i należenie do centralnego komitetu P. P. S. na dwa lata i 3 miesiące więzienia zaliczeniem mu 15 miesięcy, spędzonych w więzieniu śledczym.

#### Z Rady państwa.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Na sobotnim posiedzeniu Rady państwa przeciw interpelacji uniwersyteckiej wystąpiła „grupa akademicka“, nazywając interpelację objawem reakcji i zamachem na autonomię uniwersytecką. Rektor uniwersytetu moskiewskiego ks. Trubeckoj i profesor Miliukow wyrazili się, że policja doprowadziła uniwersytety do ruiny. Centrum poparło „grupę akademicką“, wskutek czego interpelację odrzucono.

#### Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Komitet centralny związku autonomistów, jak donosi „Ruś“, postanowił utworzyć grupę parlamentarną autonomistów, za przykładem roku zeszłego.

Wybrano w tym celu skład biura, które będzie pracowało wspólnie z biurem frakcji parlamentarnej.

Petersburg. (Tel. wł.) „Siewodnia“ donosi, że polityka Stołypina w Dumie jest wynikiem porozumienia z kadetami i październikowcami.

Rokowania prowadził sam Stołypin, Witte i b. ministrowie a obecni kadeci Kuttler i redaktor „Słowa“ Fedorow.

Kadeci zrzekli się programu rolnego i równoprawienia narodowości, za co otrzymują legalizację i 4 fotele ministeryalne.

Z tego powodu nastąpił rozłam w partii. Przywódca kadetów Miliukow jest przeciwny temu.

#### Podróże monarchów.

Paryż. (TBK.) Król Edward i królowa Aleksandra udadzą się d. 26 kwietnia nie z Marsylii, jak pierwotnie zamierzano, lecz z Tulonu do Kartaginy, gdzie nastąpi spotkanie z królem hiszpańskim. Jak słychać, wódz eskadry morza Śródziemnego admirał Touchard złoży królowi angielskiemu wizytę na pokładzie pancernika „Suffren“.

Paryż. (TBK.) „Temps“ donosi, że król Edward angielski, podczas swej podróży, przybędzie incognito do Rzymu.

Berlin. (Tel. wł.) Gazety tutejsze utrzymują, że z początkiem maja cesarz Wilhelm spodziewany będzie w Dreźnie, w takim razie zboczenie jego do Cieszyna celem odwiedzenia cesarza Franciszka Józefa byłoby prawdopodobne.

#### Bülów we Włoszech.

Berlin. (TBK.) Kanclerz Bülow udał się do Rapallo we Włoszech.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Minister spraw zagranicznych Tittoni złoży d. 27 bm. wizytę ks. Bülowowi w Rapallo.

„Tribuna“ pisze o tym zjeździe, że wobec przyjaźni włosko-niemieckiej, zjazd ten może mieć znaczenie tylko dodatnie.

Rzym. (TBK.) Do Agencji Stefaniego donoszą z Berlina, że podróż kanclerza Bülowa do Rapallo postanowiona została ostatecznie dopiero w dniu 22 bm. W tym dniu zawiadomił kanclerz włoskiego ambasadora w Berlinie, Pansę, że z przyjemnością zjechałby się z ministrem Tittonim.

Tittoni zabawi w Rapallo przez czwartek a w piątek wróci do Rzymu.

#### Ruch strajkowy.

Wiedeń. (TBK.) Niedzielną konferencja majstrów ze strajkującymi piekarzami spelzła na niczem. Krawcy, szyjący rękawy, grożą, że we wtorek rozpoczną strajk.

Hamburg. (TBK.) Sytuacja strajkowa w porcie zmieniła się od soboty nie wiele. Z powodu napływu chętnych do pracy robotników angielskich i niemieckich, będzie dziś praca podjęta na wielką skalę; zgłosiło się dotąd 3.500 robotników.

#### Z Watykanu.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“ donosi, że dnia 15 kwietnia odbędzie się konsystorz, na którym papież obsadzi opróżnione stolice biskupie i zamianuje nowych kardynałów.

#### Przymusowe zamówienie.

Sofia. (TBK.) Sobranie na posiedzeniu poufnym po bardzo żywych protestach ze strony opozycji, uchwaliło w fabryce francuskiej Schneidra w Creuzot zamówić za 25 milionów franków materiałów wojennych. Koła rządowe oświadczają, iż uchwałę powyższą powzięto pod przymusem, gdyż w razie jej nieuchwalenia pożyczka bułgarska nie byłaby notowaną na giełdzie paryskiej.

#### Rozruchy agrarne w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Minister wojny mobilizuje cztery pułki piechoty i dwa bataliony strzelców, które mają odejść do Multan.

Rząd zawiesił wolność kolportażu, aby nie dopuścić do podburzania przez prasę.

W Galacu wybuchły krwawe starcia pomiędzy chłopami a wojskiem. W Braile zagrożone są magazyny zbożowe.

Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o pustoszeniu majątków ziemskich.

Rumuński brzeg Dunaju jest zapelniony zbiegami, którzy ciernią wielką nędzą.

W północnych Multanach zapanował już zupełny spokój, w okręgu jednak Fogsani wrze otwarta rewolucja.

Czerniowce. (TBK.) Z powodu wypadków w Rumunii odbyło się tu protestujące zgromadzenie tutejszych żydów, na którym uchwalono rezolucję z wyrazami współczucia dla prześladowanych w Rumunii żydów, z protestem przeciw prześladowaniom i z podziękowaniem dla prezydenta Bukowiny i bukowińskich władz politycznych za ochronę, użyzoną zbiegom na granicy.

Bukareszt. (TBK.) Gabinet Kantakuzena podał się do dymisji. Król polecił przywódcy partii liberalnej Dymitrowi Sturdzy utworzenie nowego gabinetu.

Bukareszt. (TBK.) Nowy gabinet już się ukonstytuował. Sturdza objął prezydium i sprawy zagraniczne.

#### Z Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Rząd wniósł w sobranium projekt ustawy, nakładającej surowe kary za zamachy zbrodnicze, naruszające spokój publiczny, za zamachy na księcia, na następcę tronu, ministrów, prokuratora, urzędników sądowych i na oddziały wojska, przywołane do utrzymania porządku. Sprawcy tych zbrodni mają być stawiani przed sąd wojenny.

Sofia. (TBK.) Sobranie przyjęło nową ustawę prasową wśród protestów opozycji.

#### Wypadki i katastrofy.

Amsterdam. (TBK.) W warsztatach artylerji w Zaandamie wybuchnął nabój armatni. Jeden artylerzysta zabity, jeden oficer ciężko ranny, dwóch żołnierzy ciężko rannych.

Villach. (TBK.) Na stacy Wald ugrzązł w śniegu pociąg pospieszno-towarowy. Musiano każdy wagon z osobną wydobywać.

#### Proces o zabicie Müllera.

Thun (w Szwajcaryi). (TBK.) Wczoraj przedpołudniem rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces przeciw studentce rosyjskiej Tatianie Leontjewnie, która w czerwcu 1906 r. w hotelu „Jungfrau“ w Interlaken zastrzeliła rentiera Müllera z Paryża, biorąc go za Durnowa. Na rozprawę dopuszczono tylko ograniczoną liczbę publiczności, za biletami. Na sali obecną jest matka Leontjewny, w żałobie.

Thun. (TBK.) Rozprawę wczorajszą wypełniło przesłuchiwanie oskarżonej Leontjewny. Zeznała ona, że chciała zamordować Durnowa a nie Müllera. Dokładniejszych zeznań co do pobudek nie chce złożyć. Oskarżona zeznała, że sędzia śledczy Lauerer podczas śledztwa kazał rozebrać ją do koszuli i poniewierał ją. Celem

wyjaśnienia tej okoliczności będą dziś przesłuchani licyanci i Lauerer.

#### Złożenie zwłok Berthelota.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyło się z wielką uroczystością złożenie zwłok Berthelota i jego żony w Panteonie na wieczny spoczynek. Obecny był prezydent republiki Fallières, prezes gabinetu Clemenceau; imieniem rządu przemawiał minister Briand.

#### Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Ministrowie spraw zagranicznych i marynarki postanowili wysłać do Maroka okręty wojenne „Jeanne d'Arc“ i „Lalland“.

Francja zażąda odszkodowania za zamordowanie dra Mauchamps.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prezydenta ministrów z ministrem spraw zagranicznych i ministrem wojny. Dotyczyła ona zarządzeń, których należy się chwycić, celem uzyskania od Maroka zadość uczynienia za zamordowanie francuskiego lekarza, Mauchamps.

Tanger. (TBK.) „Kurjer Marokański“ przypisuje odpowiedzialność za zamordowanie Mauchamps maghzenowi. „Kurjer“ zauważa, że winę chce się obecnie zwać na pewnego człowieka, niewiadomego pochodzenia i religii, podejrzanego o podburzanie niższych klas ludności.

Tanger. (B. Reutersa) Również i dom angielskiego agenta konsularnego w Makaresh został obrzucony kamieniami; nikogo nie zraniono. Basza w Makaresh udzielił wojska dla ochrony domów, zamieszkałych przez konsulów i Europejczyków.

Anglicy są w swoich domach w dobrym schronieniu.

Zamordowanie francuskiego lekarza Mauchamps nastąpiło dnia 20 bm.

Według depezy z Makaresh z 21 bm. panuje tam na razie spokój. Wojsko pilnuje porządku.

Paryż. (TBK.) Francuski podróżnik, Gentil, donosi z Tangeru, że zamordowanie Mauchamps dokonane było w straszny sposób. Mauchamps otrzymał 30 pchnięc sztyletem. Zwłoki rozebrali zabójcy do naga i usiłowali je zbezczeszczyć, przeszkodzili temu jednak żołnierze. Dom lekarza zrabowano. Niektórzy utrzymują, że powodem mordu była zawiść pewnego lekarza marokańskiego.

Paryż. (TBK.) Agen. Hawasa donosi z Tangeru: Zwłoki zamordowanego lekarza Mauchamps, którego z trudem zdołano wyrwać z rąk tłumu, będą przewiezione do Francji.

Po zamordowaniu Mauchamps oblegli krajowcy w Makaresh domy, zamieszkałe przez Europejczyków. Angielski wicekonsul dał kilkanaście strzałów rewolwerych do napastników.

Paryż. (TBK.) Komitet marokański otrzymał wiadomość, że w Makaresh nastąpił spokój. Przebywający tam Francuzi są zabezpieczeni.

Tanger. (TBK.) Podczas napadu na dom angielskiego agenta konsularnego Lennoksa, tuż po zamordowaniu Mauchamps, dali obłączeni salwę, kładąc trupem 2 osoby z tłumu, dwie inne raniąc.

Tulon. (TBK.) Krążownik „Joanna d'Arc“ i „Lalland“ opuściły wczoraj Tulon, zabrawszy wprzód na pokład znaczny zapas materiałów wojennych.

#### Wojna w Ameryce.

Nowy Jork. (TBK.) Z Managuy donoszą telegraficznie: Nadeszły tu z terenu walki wiadomości, iż połączone armie powstańców z Nikaraguy i Honduras pobili koło Maraity armię prez. rep. Honduras, generała Bonilli, po 10-godzinny gwałtownym boju. Minister wojny z Honduras, generał dr. Sotera Barahona, ciężko ranny, dostał się do niewoli wraz z wielu innymi jeńcami.

Waszyngton. (Doniesienie Associated Press.). Poseł nikaragwajski, Corea, otrzymał urzędowe potwierdzenie wiadomości o nikaragwajskim zwycięstwie koło Maraity. Wojska nikaragwajskie obsadziły kilka miast na północnym wybrzeżu Honduras, oraz dawniejsze główne miasto Comayagua.

Nowy Jork. (TBK.) Amerykański poseł donosi z Managuy, że według relacji rządu nikaragwajskiego, Nikaragwajczycy pobili zjednoczone wojska Honduras i San Salvador i zdobyli miasto Choluteka. Prezydent państwa Honduras Bonilla uciekł. Wysłano za nim w pościg szereg parowców.

#### Z kraju Boerów.

Johannesburg. (B. Reutersa.) Podczas bankietu, na który przybyli także ministrowie i członkowie opozycji i wiele innych wybitnych osobistości, burzliwymi oklaskami przyjęto ustęp przemówienia Bothy, w którym ten oświadczył, iż angielski naród może wobec konferencji kolonialnej w zupełności zaufać brytyjskiemu Boerowi i pozostawić mu zupełną swobodę uregulowania swych spraw według własnego uznania.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sobotę zamknięto sejm górno-austriacki i salzburski.

Praga. (Tel. wł.) „Czeské Slovo“ donosi, że zamierzone jest wprowadzenie jednolitego statusu urzędniczego w obrębie Czech, Moraw i Ślązka, a ewentualnie w całej monarchii austriackiej.

Londyn. (TBK.) Rosyjskie okręty wojenne „Cezarewicz“, „Slawa“ i „Bogatyr“ zawięły wczoraj do Spithead.

Crefeld. (TBK.) Zmarł znany poseł do parlamentu niemieckiego ks. Ahrenberg.

**Bangkok.** (TBK.) Wczoraj podpisano francusko-syamski traktat handlowy.

NA MARGINESIE.

**Pocztowa hakata.**

(Autentyczne).

Pewien znajomy mój profesor (Rusin) języka polskiego i literatury polskiej z gimnazjum polskiego w mieście B. przyniósł na pocztę list polecony, zaadresowany po rusku.

List miał adres: Wysoko poważanyj Pan X. Y., Raszin.

— Przepraszam p. profesora — zapytała grzecznie oficjantka — gdzie jest właściwie ten Rasziw?

— Jakto! pani nie wie, gdzie Rasziw?

Skonfundowana manipulantka pochyciła szybko skorowidz jeden, drugi i trzeci, piśnie wertując.

— Niestety, takiej poczty nigdzie niema. Ja tego listu przyjąć nie mogę.

— Taaak? A więc p. naczelnik i dyrekcyja poczty panią bliżej objaśnią, gdzie leży Rasziw.

Właśnie jakby na zawołanie zjawił się sam p. naczelnik.

— Panie naczelniku! — skwapliwie zwrócił się p. profesor z listem.

— Czy to możliwe, żeby na poczcie nie wiedzianno, gdzie leży Rasziw?

Naczelnik, stary wyga pocztowy, dawny „ambulan-ser“, który na palcach znał poczty niemal całego swiata, wziął list do ręki, założył okulary i adres kilka razy czytał uważnie.

— Hm, hm! Rasziw, Raszyn, Rasin — mruzczał staruszek. — To pewnie będzie jakaś nowa poczta w Syberyi!... — A patrzyła pani do najnowszego skorowidza?

— Tak jest!

— I niema?

— Niema!

Skonsternowany naczelnik gorączkowo sam szukał, ale nadaremnie.

— Daruje pan profesor, ale takiej poczty nie znamy!

— Więc!

— List nie dojdzie!

— A hi! — wykrzyknął w największej pasyi profesor języka i literatury polskiej — toż to przecież jest wasz Rzeszów.

— Taaak? No, no — ktoby się był domyślał!... Więc proszę list przyjąć, ale dopisać po polsku „Rzeszów!“

List odszedł z dopiskiem polskim (czerwonym ołówkiem) „Rzeszów“, ale za to ruskie gazety pisały o „pocztowej hakacie“.

Przemysł. GEZET.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 marca b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 4 dp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.1	-3.2	NW.2	0.3	+0.5	-3.2
2 popoł.	736.6	0.0	NW.3			
9 wiecz.	736.0	-1.4	W.1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie śnieg i krupy.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

→ **Wiadomości osobiste.** Prof. uniwersytetu wiedeńskiego Neusser, jeden z najsłynniejszych obecnie lekarzy, bawi dla odpoczynku na Lido w zakładzie dr. Ebersa.

Prezydent wyższego sądu krajowego, dr. Aleksander Tchorznicki, powrócił i objął urzędowanie.

→ **Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Maurycy Mann, rodem z Warszawy, otrzymał stopień doktora filozofii, zaś pp. Stanisław Antoni Groycki, praktykant konceptowy Namiestnictwa we Lwowie, rodem z Andrychowa i Gustaw Groeger, kandydat adwokacki ze Lwowa, otrzymali stopień doktorów praw.

→ **Egzamin uczniów szkoły ogrodniczo-pszczelniczej Zjednoczonego gal. Tow. ogrodniczo-pszczelniczego** we Lwowie odbędzie się dzisiaj o godz. 9 rano w Muzeum botanicznem na uniwersytecie.

→ **Z Tow. politechnicznego.** We środę dnia 27 b. m. w sali Tow. przy ul. Zimorowicza 9, o godz. 7 w. inż. Leopold Szefer wygłosi wykład p. t. „Wytwórczość górnicza ziem polskich“.

→ **Sprawa uniwersytetu.** Deputacyja Rusinów profesorów lwowskiego uniwersytetu miała wczoraj wyjechać do Wiednia. W ostatniej chwili wyznaczył prezydent ministrów bar. Beck — jak donosi „Dziło“ — telegraficznie termin audyencyi na najbliższy tydzień po świętach Wielkanocnych. Wobec tego deputacyja odłożyła swój wyjazd i odwołała zapowiedziane audyencyje u innych ministrów, wyznaczone na wtorek i środę.

Odpowiedzialny redaktor Jozef Ziembinski. Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembńskiego.

→ **Sokolstwo polskie nie jedzie do Pragi.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału Związku polskich towarzystw sokolich w sprawie jubileuszu, jaki w tym roku obchodzić będzie najstarsze polskie gniazdo Sokół-Macierz we Lwowie. Przy tej sposobności omawiano sprawę zlotu w Pradze, który odbędzie się b. r. w czerwcu i uchwalono nie wziąć w nim udziału ani in corpore, ani przez delegatów, a tylko wysłać na ten zlot fachowych sprawozdawców.

→ **Zjazd „Ogniwa“.** Od soboty do poniedziałku późno w noc trwały obrady zjazdu młodzieży. Czas obrad zajęły sprawozdania z życia młodzieży Krakowa, Lwowa, prowincyi, obczyzny, sprawozdania Warszawy, Petersburga, Kijowa. Szczegółowe sprawozdanie z powodu nawału materiału odkładamy do numeru popołudniowego, tu podnosimy, że żywą dyskusję wywołało sprawozdanie lwowskie, zwłaszcza przy sprawie ruskiej, sprawozdanie delegata warszawskiego, wreszcie sprawozdanie Zarządu.

Wczoraj przed południem wygłosił prof. dr. Stanisław Grabski znakomity tak co do treści, jak i formy odczyt o „Istocie postępu“. Odczyt ten wywołał bardzo żywą dyskusję pomiędzy młodzieżą, hołdującą kierunkowi narodowemu a „postępowcami“.

Na posiedzeniu popołudniowem poruszono sprawę wykluczenia „Bratniej Pomocy słuch. Politechniki“ we Lwowie z „Ogniwa“. Uchwałę Zarządu „Ogniwa“ zjazd zatwierdził. Następnie powzięto szereg uchwał. W końcu dokonano wyborów nowego Zarządu, na czele którego stanął p. Wawrzyniec Kubala.

→ **Sposzonymi włamywacz.** Wczoraj w nocy, około godz. 1, włamał się jakiś złodziej po wyrwaniu okienicy i wybieniu dwu szyb do mieszkania p. Józefa Ulenieckiego pod l. 2 przy ul. Kornela Ujejskiego, w chwili jednak, gdy rozbił biurko, powrócił niespodzianie pan U. do domu, więc złodziej uciekł wyłamanem oknem, niezabrawszy niczego.

→ **Przejechanie.** Dorożkarz parokonnny nr. 372 przejechał wczoraj w ul. Krakowskiej siedmnaścieletnią służącą, Julię Jaśkiewicz i zranił ją ciężko w głowę. Przeszło ośm cmt. długą ranę opatrzyło Jaśkiewiczównie pogotowie ratunkowe.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Kraj. Związek turyst. 16 b. m. odbyło się tutaj w obecności delegata Kraj. Związku turystycznego p. Rosnera walne zgromadzenie miejscowych członków w celu ukonstytuowania się stanisławowskiego Koła powyższego towarzystwa. Obradami kierował zastępca Dyrektora kolei państwowych p. Podlewski, którego zabiegom udało się w krótkim czasie dla Koła stanisławowskiego 100 członków pozyskać.

Po przemowie p. Rosnera o celach i zadaniach towarzystwa przystąpiło zgromadzenie do wyboru miejscowego Zarządu Koła, w którego skład weszli, jako prezes p. Podlewski zastępca dyrektora kolei państwowych, jako wiceprezes p. Bukowski, sekretarz Rady powiatowej, dalej jako skarbnik p. radca ces. Edmund Rauch i wydziałowy p. Hochbauer wicepr. Oddziału Czarnohorskiego. Ze strony dyrekcji kolei państwowych został p. Józef Lux, inspektor i naczelnik oddziału komercyjnego, mianowany delegatem do Związku krajowego.

**Piśmiennictwo.**

\* Przewodnik oświatowy (dawniej „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej“). Wyszedł z druku zeszyt trzeci za marzec i zawiera następujące artykuły: „Seminarium nauczycielskie w Białej“ przez Józefa Woynarowskiego. — „Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza T. S. L.“ przez dr. Maryana Stępowskiego. — „Polacy na Bukowinie i zadania oświatowe T. S. L.“ przez Grzegorza Ciciimirskiego. — „Towarzystwo Proświta w Galicyi“ przez S. — „Roboty ręczne na wsi“ przez Jadwigę S. — „Praca oświatowa u obcych“ (Szwajcaryja) przez M. St. — Z przeglądu prasy. — Tematy do pogadanek „O mowie polskiej“ przez Jana Magierę. — Kronika. — Zjazd pedagogiczny w Warszawie. — Kalendarz rocznic narodowych na marzec. — Dział sprawozdawczy T. S. L.: Z zarządu głównego. — Z działalności Kół. — Wiadomości różne. — Przegląd krytyczny literatury.

**W naszej Administracyi złożyli:**

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Ze skarbonki 1 kl. B. Seminarium żeńskiego we Lwowie 3 kor.

Na czesne dla ubogich uczniów: Leopold Konopacki 10 kor.

**Wiadomości giełdowe.**

Depesze z targu pieniężnego.

**Berlin,** d. 25 marca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyt 210.—, Staatsbahny 139.90 Disconto Comandit 175.50 Berlin. Tow. handl. 156.25 Laura 218.50, Bohumery 215.25 Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 214.60. Kolej warsz.-wiedeń 120.25, Kolej mo-

rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 146.50, Losy tureckie 139.— Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 201.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 402.— Lombardy 25.—, Kolej Henry 133.60, Niemiecki bank narodowy 123.40, Kanaaia Proterred 165.75, Akcyje żeglugi hamburskiej 136.—, Kurs warszawski —, Hma „Donnersmark“ 270.—, 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 67.10, 3 8 prc. renta rosyjska 69.70 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77.40, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 90.40 Rheinische Stahlwerke 175.25, Gelsenkirchen 191.75.

**Paryż,** d. 25 marca. Trzy procentowa renta 94.67, mąka 29.20.

**Berlin,** d. 25 marca. Banknoty austriackie 84.85, Spirytus —.—.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 26 marca. b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.35 do 8.45, pszenica na terminy 0.— do 0.—. Zyto gotowe 6.35 do 6.45, żyto na terminy 0.— do 0.—. Owies obrotowy gotowy 8.50 do 8.70, Owies obrotowy na terminy 0.— do 0.—. Jęczmień pastewny 7.30 do 7.50, jęczmień browarniany od 7.60 8.20. Rzebak nowy — do —. Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 7.— do 7.50, groch do gotowania 9.— do 10.—, Wyka 6.50 do 6.75, Bobik 6.70 do 6.90. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60.— do 70.—, koniczyna biała 25.— do 40.—, konicz. szwedzka 60.— do 70.—. Tymotka 30.— do 35.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40.— do 40.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22.50 do 22.50.

Uspokobienie stałe dobre.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zwykłą.

**Tygodnik ilustrowany dla ludu**

**„OJCZYZNA“**

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

**Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego**

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach

**Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi**

**W sprawie reformy gminy wiejskiej**

DWIE KONFERENCYJE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego wyszły następujące książki

**Zygmunta Wasilewskiego:**

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3.60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5.50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu